Rok III. Lwów, lipiec 1930 Nr. 27.



WALKA z POŻAREM

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM SPOŁECZNYM i OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ.

ZAWIERAJĄCE:

„PRZEWODNIK POŻARNICZY"

ORGAN MAŁOP. ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji LWÓW, UL. PIEKARSKA 26.	Telefon № 60-59 Konto P. K. O. Kraków № 408-362.	Prenumerata: rocznie zł. 12. Numer pojedynczy zł. 1.

Naczelny Redaktor: Radca pożarnictwa BOLESŁAW WÓJCIKIEWICZ Dyrektor M. Z. S. P.	Odpowiedzialny Redaktor i Kierownik Administracj JÓZEF LACHOWSKI

Budujmy zbiorniki na wodę!

Ochotnicze straże pożarne w walce z złowrogim żywiołem (pożarem) napotykają często na różne trudności, które przyczyniają się nieraz w znacznej mierze do zastoju pracy podczas pożaru. Nie myślę tu przytaczać tych różnych przeszkód, (gdyż o tem już wspominano niejednokrotnie na łamach różnych pism fachowych) chcę tu wspomnieć w krótkości o jednym z najważniejszych warunków skutecznej akcji ratunkowej straży pożarnej przy pożarze, a tym warunkiem jest dostateczna ilość wody. — Biorąc pod uwagę grozę pożarów na wsi, (gdzie znajdują się przeważnej ilości strzechy słomianne) a zwłaszcza obecnie w porze letniej w czasie panującej suszy, gdzie nawet w dość głębokich studniach brak dostatecznej ilości wody, cóż więc w takim wypadku zrobić w miejscowości, gdzie właśnie daje się odczuć poważny brak wody? Czy straż w takich warunkach może skutecznie działać w razie pożaru? — Każdy zdrowo myślący obywatel odpowie na te pytania, że nie! W takim więc razie należy tę bolączkę jak najprędzej usunąć. —

Mając na uwadze jakie znaczenie ma dostarczenie stażakom dostatecznej ilości wody przy gaszeniu pożaru, powinne straże baczyć, by mieć w czasie akcji ratunkowej wody podostatkiem. Sądzę, że straże same powinne dążyć do usunięcia tego niedomagania przez nakłanianie miejscowych samorządów jako też obywatelstwa danej osiedli, przekonując ich że koniecznie należy budować odpowiednie zbiorniki na wodę, gdyż dalej tak pozostać nie może i nie powinno. —

W każdej wiosce, gdzie daje się odczyć brak wody samorządy gm. przy ewentualnej wydajnej pomocy mieszkańców winne dążyć wspólnemi siłami do budowy odpowiedniej ilości studzien zaopatrzonych w pompy, któreby w razie pożaru mogły wydać odpowiednią ilość wody ewentualnie betonowane baseny o większej pojemności. do napełniania co pewien czas. Zbiorniki takie winne być porozmieszczane w odpowiednich dostępnych miejscach we wszystkich kierunkach wsi tak żeby w razie pożaru łatwo było do nich dostąpić wzgl. można dojechać beczkowozem. —

Zastanowiwszy się nad kwestją budowy tych zbiorników wzgl studzien zaopatrzonych w pompy, uprzytomnimy sobie, że takowe mogą oddać nieocenione usługi mieszkańcom danej wioski nie tylko w czasie pożaru lecz i pod względem hygienicznym, gdyż mieszkańcy wiosek niejednokrotnie używają wody do picia z różnych potoków, gdzie kąpią się nawet kaczki. —

Studnie w naszych wioskach są w przeważnej części płytkie, nie nakryte, w czasie ulewy są prawie zawsze zamulane i zanieczyszczane przez. co woda staje się rozsadnikiem różnyoh chorób. Czerpanie więc wody ze studni zakrytych za pomocą pompy chociażby tylko do picia uchron

niejednego mieszkańca od wielu chorób, a zwłaszcza zakaźnych. —

Zdając sobie sprawę z racjonalnej obrony przeciwpożarowej sądzę, że w ten sposób będzie można zapobiec brakowi wody, w tych miejscowościach, gdzie niema stawów, rzek, czy innych sadzawek. —

Omawiając sprawę zaopatrzenia straży w w odpowiednią ilość wody, wspomnieć mi wypada o dostawie jej do miejsca pożaru, do czego potrzebne są sprzęty do przewożenia wody (beczkowozy), a w parze z tem i siła zaprzęgowa (konie). Zdarza się niejednokrotnie, że straż przybyła na czas do pożaru, lecz brak beczkowozów (gdyż takowych nie posiada), a woda w danej miejscowości jest w dostatecznej ilości lecz oddalona od miejsca pożaru i niema jej czem dostarczyć, zaś pożar tem samem panoszy się, gdyż nie jest gaszony lecz czasem podsycany, jak to zazwyczaj nie umiejętnie ludzie robią, lejąc wiaderkami wodę na ogień. (pożar.)

Uprzytomniwszy sobie powyższe, zarządy straży powinne dążyć do tego, by zaopatrzyć się w odpowiednią ilość beczkowozów i innych sprzętów strażackich jak hydrofory, trójniki, wiadra itp.

Domagajmy się od samorządów załatwienia tej kwestji jak najprędzej, gdyż od tego zawisła skuteczna obrona przeciw-pożarowa. —

Władysław Dobrzański
Prezes O. S. P. w Zubrzy

Uroczystość strażacka w Janowie k. Lwowa.

Wczesnym rankiem dnia 6. lipca br. zagrały fanfary strażackie, a obywatelstwo miasta Janowa majątku naszego Prezydenta Wojciecha hr. Gołuchowskiego obudzone ze snu, zaskoczone zostało przepięknym widokiem powiewających sztandarów strażackich niemal z całego powiatu gródeckiego, a dzielna muzyka janowska przygrywała do marszu dziarskim szeregom strażaków.

O godzinie 10-tej odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym celebrowane przez ks. kanonika M. Lachiewicza, na które zjawili się obok licznych delegatów strażackich, reprezentantów władz administracyjnych i samorządowych. Prezydent Małopolskiego Związku Straży Poż. Wojewoda hr. Gołuchowski wraz z małżonką, córkami i synem, hr. Jabłonowski vice-marszałek powiatu gródeckiego, Inż. Szczepański Komisarz Rządu miasta Janowa, Radca pożarnictwa Bolesław Wójcikiewicz Dyrektor Małopolskiego Związku Straży Poż., Naczelnik Straży Poż. „Sokół“ Lwów, Radca Maciszewski, Naczelnik Okręgu Kaiser, Naczelnik Straży poż. kolejowej w Stryju M. Piasecki i wielu wielu innych między którymi widzieliśmy znane sportsmenki pp. Mauerówny. —

Po odbytej mszy św. nastąpiło na boisku sokolem poświęcenie sztandaru Straży janowskiej, którego, po wygłoszeniu przepięknego kazania okolicznościowego, dokonał ks. kanonik M. Lachiewicz. Liczni obywatele wbijali gwoździe sztandarowe, dokumentując tem samem życzliwość dla organizacji Straży pożarnych, która pełni swe obowiązki w mieście Janowie od lat przeszło 40 i cieszy się chlubną tradycją. —

Sztandar odebrał Prezydent M. Z. S. P. Wojciech hr. Gołuchowski który w pięknych słowach przemówił do zebranych, podnosząc znaczenie Straży Pożarnych w ogólności, a w szczególności O. S. P, w Janowie, poczem oddał go Prezesowi Straży p. W. Majchrowiczowi, który wręczając go Naczelnikowi, życzył aby Straż Pożarna pod tym znakiem rozwijała się jak najpiękniej. — Wreszcie Naczelnik Okręgu Kaiser odebrał od Naczelnika miejscowej Straży przepisane ślubowanie. —

Po uroczystości drużyny przedefilowały przy dźwiękach muzyki przed nowym sztandarem i władzami Związku, zapobiegliwe zaś gosposie janowskie przygotowały na zakończenie piękne przyjęcie, na którem widzieliśmy wszystkich wspomnianych gości, których powitał imieniem miasta Inż. Szczepański, zaznaczając, że całe społeczeństwo powinno pójść śladem Straży Pożarnych, gdyż jest to organizacja która, jako hasło na swoim sztandarze wypisała dewizę „w jedności silni“, a dewizę tę powinien w całej rozciągłości zastosować do siebie cały Naród Polski, — wnosząc pod koniec w ręce Radcy Bolesława Wójcikiewicza toast na pomyślność rozwoju Straży pożarnych w kraju. —

Radca Wójcikiewicz w odpowiedzi pięknymi słowy scharakteryzował istotę idei strażackiej i dostosowanie jej do życia gospodarczego, a wnosząc okrzyk na cześć Prezydenta Hr. Gołuchowskiego życzył Straży janowskiej pomyślnego rozwoju. —

Naczelnik Maciszewski złożył imieniem Straży pożarnej „Sokół“ Lwów życzenia Straży janowskiej, której niegdyś przewodniczył. —

Po obiedzie nastąpiła zabawa w lesie hr. Gołuchowskich a liczne łodzie oświetlone wieczorem lampionami, przypomniały na tamt. stawie „noc wenecką“. — Wrażenia dnia tego zostaną niewątpliwie w miłej pamięci wszystkich. —

25-lecie i poświęcenie sztandaru Ochot. Straży poż. w Zubrzy.

W dniu 25 maja br. Ochotnicza Straż w Zubrzy obchodziła wielkie święto strażackie 25 letni jubileusz swego istnienia przy równoczesnym poświęceniu sztandaru strażackiego. —

Już wczesnym rankiem wzdłuż długiej rozciągłej wioski przeciągała orkiestra miejscowej straży odgrywając pobudkę, przypominając tem samem mieszkańcom wsi, że w dniu tym przypada wielkie święto strażackie. —

W parze z tem pojawiły się z wszech stron karne oddziały okolicznych straży pożarnych przesuwających się czwórkami zdążając z różnych Lwów-kolej, Lwów-Browary, Basiówka, Sichów, Hołosko-małe, Hodowice, Zniesienie, Nagórzany i Dawidów. —

Po ustawieniu się przybyłych na uroczystość drużyn strażackich i złożeniu raportu przez naczelnika rejonowego i prezesa miejscowej straży D-ha Wł. Dobrzańskiego, zast. naczelnikowi Okręgu D-howi F. Kisielowi, straże pod komendą naczelnika miejscowej straży D-ha Jana Sempa odmaszerowały do miejscowego kościoła, gdzie odprawione zostało przez kapelana straży Ks. prob. M. Bryczkowskiego uroczyste nabożeństwo,



Grupa uczestników Jubileuszu i poświęcenia sztandaru O.S.P. w Zubrzy: w środku siedzi 1. Starosta powiatowy Czesław Eckhardt, 2 Insp. M.Z.S.P. Mamert Kukczykajtis, 3. Radca magistratu m. Lwowa Walery Włodzimirski, 4. Kom. oddz. żeńskiego O.S.P. „Sokół“ Róża Brzozowska, 5 Dyr. dóbr gm m. Lwowa Radca Małaczyński, 6. Nacz. I. Okr. Zw. Kazimierz Kaiser, 7. Zast. Nacz. Okr. Zw. Ferdynand Kisiel 8. Sekr. I. Okr. Zw. i prezes miejscowej straży Władysław Dobrzański. —

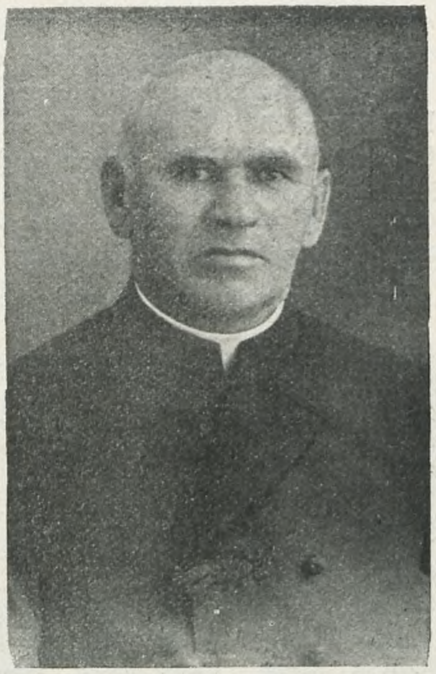
stron na plac zbiórki obok budynku gminnego, gdzie też mieści się lokal i dziedziniec straży. —

W oknach prawie wszystkich domostw okazują się zaciekawione twarze miejscowej ludności przyglądające z zainteresowaniem przechodzące drużyny strażackie; nie mogąc oderwać wzroku od błyszczących kasków (hełmów) strażackich złocących się w promieniach porannego słońca. —

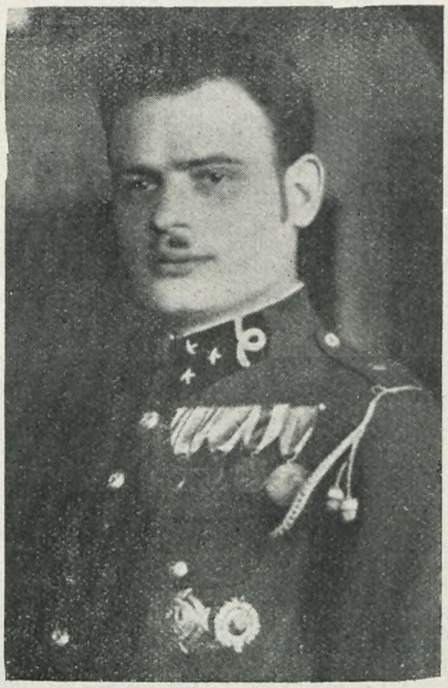
Na dziedzińcu miejscowej straży pożarnej jawiły się następujące ochotnicze straże pożarne: Lwów „Sokół“, Zamarstynów, Kozielniki, Sokolniki, Lewandówka, Maliczkowice, Stare-sioło, Pasieki Zubrzyckie, oraz delegacje O. S. P. Brzuchowice, podczas którego Ks. kanonik Bryczkowski, wygłosił okolicznościowe kazanie o znaczeniu ochotniczych straży pożarnych, o ich zasadach zaznaczając, że strażacy prócz życia i mienia obywateli powinni stać wiernie na posterunku obrony chrześcijaństwa —

Na uroczystość do kościoła prócz tłumnie zebranej publiczności przybyli: w imieniu p. Wojewody Gołuchowskiego, Starosta powiatowy Czesław Eckhardt, w imieniu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. i Małop. Związku Insp. Mamert Kukczykajtis. Z ramienia gm. m. Lwowa jawił się dyr. Radca Konrad Małaczyński, Radca Walery

Włodzimirski, prezes O.S.P. w Sichowie Ks. Dyonizy Lubowiecki, Red. Czasop. „Walka z pożarem“ Józef Lachowski, Sekr. M.Z.S.P. Róża Horbal, Nacz. I-go Okr. Kazimierz Kaiser, Zast. Ferdynand P. Garapichowa, J. Winkowska, zast. Nacz. i sekr. O.S.P. „Sokół“ Władysław Brzozowski, pow. sekr. P.Z.U.W. Grzegorz Farjon, wice-prezes Marcin Dudek, Nacz. Michał Czorny, Nacz. gm. Zubrza



Ks. kanonik Bryczkowski przewodniczący Komitetu Wykonawczego.



Władysław Dobrzański Prezes straży w Zubrzy i Sekretarz Związku Okręg. we Lwowie.

Kisiel, wice-prezes Leopold Kubisz z naczelnikiem Samotyjem i zast. Czerwińskim i Makuchowskim, Kom. Żeńsk. drużyny samarytańskiej O.S.P. „Sokół“ Lwów, Róża Brzozowska, członkowie Zarządu Okr. Zw. Aleksander Borkowski, Stanisław Chrzysztyszyński, Kazimierz Chojnacki, Jan Zenkner i J. Gajewski, zarz. lasów miejskich Inż. Harasymowicz, były prezes straży Piotr Walaszek, Inż. Duniewicz, przew. Tow. Gospodarczego



Dwaj pierwsi założyciele O.S.P. w Zubrzy. Z prawej strony A. Konieczny odznaczony złotym medalem korp. z lewej. J. Spendowski B. zast. naczelnika straży odz. bronzowym medalem zasługi —

Marcin Semp, sekr. Antoni Konieczny, Nacz. gm. Sokolnik J. Styś, z Sichowa K. Niczyj, z Kozielnik Ząbek i wielu innych. —

Po nabożeństwie straże ustawiły się obok kościoła w czworobok, gdzie odbyło się poświęcenia sztandaru. — Poświęcenia dokonali bardzo uroczyście Ks. probosz z Sichowa Dyon. Lubowiecki i miejscowy prob. Ks. kanonik Bryczkowski, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ przez Rodziców chrzestnych, reprezent. Władz Państwowych i Strażackich.

Po wbiciu gwoździ przez Rodziców chrzestnych nastąpiła defilada przed nowo poświęconym sztandarem i reprezentantami Władz otoczeniu licznych delegatów jakoteż tłumu miejscowej ludności. Karne oddziały strażackie prowadzone przez naczelnika rejonowego D-ha Wł. Dobrzańskiego przedefilowały dziarsko dając temsamem obraz dobrej spoistej organizacji, w której panuje jedność w myśl hasła „wjedności siła“ za co zebrani widzowie nagrodzili ich rzęsistymi oklaskami. —

Po defiladzie udali się uczestnicy na dziedziniec straży, gdzie insp. M.Z.S.P., M. Kukczykajtis wygłosił dłuższe przemówienie związane z uroczystością jubileuszową, po którym wspólnie z p. Starostą Eckhardtem dokonał dekoracji zazasłużonych członków miejscowej straży i tak: Ochotnicza Straż w Zubrzy otrzymała dyplom

zasługi nadany przez Gł. Z.S.P.R.P. w Warszawie za jej 25 letnią działalność, który to dyplom wręczono prezesowi straży D-howi Wł. Dobrańskiemu, następnie zostali udekorowani dwaj założyciele

na uznanie i poparcie przez społeczeństwo. —

Z kolei wice-prezes straży (kier. szkoły w Zubrzy) przedstawił działalność straży z okresu 25-lecia, które przedstawia następująco: W ro-



Członkowie Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Zubrzy. Od lewej do prawej: 1) Nacz. straży Jan Semp. 2) wice-prezes straży Jan Mościcki (kier. miejscowej szkoły) 3) nacz. gminy Marcin Semp, 4) sekr. straży Stanisław Bucichowski. —

straży, a to: członek Zarządu straży sekr. gminy Antoni Konieczny złotym medalem i Józef Spendowski I-szy zast. naczelnika straży, a obecny członek zarządu bronzowym medalem zasługi, ponadto otrzymał, za owocną pracę około rozwoju straży dyplomy pochwalne nadane przez Małopolski Związek Straży Pożarnych D-howi: Nacz. Straży Jan Semp, Sekr. Stanisław Bucichowski, zast. Nacz. straży Jan Biernacik, i Sta-

ku 1903 gmina w Zubrzy wysłała na kurs pożarniczy do Lwowa włościanina śp. Franciszka Kowalskiego, zaś w rok później tj. w roku 1904 odbył kurs pożarniczy Antoni Konieczny, który po powrocie z kursu wspólnie z śp. Franciszkiem Kowalskim Józefem Spendowskim i Franciszkiem Południakiem założyli w roku 1904 w Zubrzy pierwszą ochotniczą straż pożarną gminną, należącą do Związku Straży Pożarnych Kółek Rolni-



Członkowie zarządu straży od lewej do prawej: 1) J. Tarnawski, d-ca oddz. sikawkoweko 2) gospodarz straży St. Łężny, 3) zast. Nacz. J. Biernacik. 4) kom. oddz. ratunkowego J Spendowski, 5) adj. J. Bucichowski. —

nisław Łężny, oraz Kom. Jan Tarnawski i Jan Spędowski. —

Po dekoracji przemówił p. Starosta Eckhard podnosząc w swem przemówieniu znaczenie i zasługi takich placówek jak ochotnicze straże pożarne, które stoją wiernie na straży dobra społeczno-państwowego i z tego powodu zasługują

czych. — Na zebraniu organizacyjnem zwołanem przez naczelnika gminy na interwencję śp. Kowalskiego, A. Koniecznego i J. Spędowskiego, zgromadziło się liczne grono obywateli a to: Nacz. gminy śp. Jan Smolnicki, śp. Fr. Kowalski, A. Konieczny, J. Spendowski, Wojciech Biernacik, Jan Szyndlarewicz, Wojciech Smolnicki, Jan Konieczny

Kazimierz Maślanka, Kazimierz Smólnicki, Jan Semp, Jan Dudziński, Antoni Konopczak, Józef Łężny i Stanisław Konieczny w ogólnej liczbie 15 osób.

Po przedstawieniu obecnym przez śp. Kowalskiego sprawy organizacji straży w Zubrzy wszyscy obecni przystąpili do straży wybierając zarząd na czele którego stanęli : Jako prezes Nacz. gminy śp. Jan Smolnicki, naczelnikiem został śp. Fr. Kowalski, zast. Józef Spendowski, Kom. oddziałów mianowano Antoniego Koniecznego Kazimierza Maślankę i Fr. Południaka. Od tego czasu datuje się egzystencja straży w Zubrzy, która bierze udział w różnych pożarach z wynikami dodatniemi. W roku 1905 prezesem zostaje wybrany naczelnik gminy śp. Antoni Maślanka (b. poseł do parlamentu austrjackiego,



Orkiestra O.S.P. w Zubrzy z Komendantem Stanisławem Bucichowskim X na czele.

który bardzo chętnie zajmował się strażą i tak praca ta postępowała (z braku funduszów) w powolnem tempie naprzód, aż w roku 1910 nieubłagana śmierć zabiera śp. naczelnika straży Fr. Kowalskiego, w miejsce którego wchodzi Kazimierz Maślanka. —

Następnie w roku 1912 prezesem zostaje Nacz. gminy Józef Kurman, który wszelkiemi siłami stara się straż podnieść lecz warunki nie pozwalały mu na uskutecznienie jego zamierzeń.

Wojna światowa, a następnie wkroczenie wojsk rosyjskich dekompletuje straż, która w tym czasie przestaje istnieć, a przyrządy zostają pod opieką prezesa J. Kurmana, ówczesnego naczelnika gminy. —

Dopiero w roku 1922 sekr. gminy A. Konieczny, organizuje powtórnie ochot. straż pożarną, prezesem pozostaje nadal J. Kurman, Nacz. Jendrzej Kierot, sekr. i instr. Marcin Semp, skarbnikiem Stanisław Bucichowski. W roku 1923. Druh A. Konieczny widząc słabą wydajność pracy ochotniczej straży pożarnej reorganizuje ją z p. St. Bucichowskim po raz trzeci, powołując na prezesa p. Wiktora Szczawińskiego zarządcę lasów miejskich, nacz. wybrano Stanisława Swiderskiego, zast. Wojciecha Białka, sekr. zostaje Jan Semp, skarbnikiem Stanisław Bucichowski, kom. J. Adrejasik, J. Kobuz i J. Kurman. —

W roku 1925 Walne Zebranie powołuje naczelnika znanego z energji D-ha Jana Sempa, na zast. śp. Józefa Kobuza, prezesem zostaje nadal p. W. Szczawiński, sekr. i skarbnikiem St. Bucichowski. —

Od tego czasu rozwój straży w Zubrzy postępuje w dość szybkiem tempie naprzód, lecz w roku 1927 zast. J. Kobuz ginie tragiczną śmiercią, którego pogrzeb odbył się 29 czerwca 1927 roku z udziałem straży i orkiestry ze Sokolnik, oraz licznie zebranej miejscowej ludności. — Zast. nacz. Zostaje J. Kurman gorący zwolennik idei strażackiej, którego po roku intensywnej pracy zabiera również nieubłagalna śmierć. — W roku 1928 sekr. St. Bucichowski uzbierawszy z kolend pewną kwotę na zakupno instrumentów muzycznych zakupuje takowe i organizuje własną orkiestrę strażaczą, co przynia się w znacznej mierze do podniesienia straży na wyższy poziom. —

W tym samym roku również zostaje przeniesiony ze Zubrzy energiczny Prezes Szczawiński, za czasów którego przy wydajnej pomocy gminy zakupioną zostaje trzecia sikawka czterokołowa, 25 kasków (hełmów) i 15 pasów bojowych. —

Po rezygnacji prezesa Szczawińskiego, zostaje prezesem na zgromadzeniu odbytem dnia 5 grudnia 1929 miejscowy kierownik szkoły druh Piotr Walaszek, wiceprez. druh Władysław Dobrzański, sekretarzem Stanisław Bucichowski, Naczelnikiem Jan Semp. Zastępca Jan Biernacik. Pod kierownictwem tak dobranego Zarządu rozwój straży postępuje w szypkiem tempie naprzód zakupując potrzebne narzędzia pożarne jak drabina „Sczerbowskiego“ i inne sprzęty strażackie. W tym samym dniu podczas Walnego zebrania wiceprez. Dobrzański rzucił myśl zakupienie własnego sztandaru strażackiego na które złożył jako dar zł. 100. — zapoczątkowując fundusz sztandarowy. —

W roku 1929 z inicjatywy wice prezesa Dobrzańskiego urządzony został w Zubrzy kurs pożarniczo oświatowy, który wydał bardzo dodatni rezultaty przyczyniając się do pogłębienia wiedzy fachowej wśród członków strazy.

Z końcem roku 1929 we wrześniu prezes. Walaszek zostaje przeniesiony na inną posadę, a losami straży opiekuje się wiceprezes Dobrzański.

Dnia 1 marca 1930 odbywają się ogólne wybory do Zarządu Straży, na czele którego staje jako prezes znany już wszystkiem druhom z energji gorący zwolennik idei strażackiej dhr. Władysław Dobrzański sekr. Zw. Okr. we Lwowie, wice prezesem zostaje p. Jan Mościcki miejscowy kierownik szkoły Naczelnikiem ponownie Jan Semp Zastępca Jan Biernacik, sekretarzem Stanisław Budzichowski gospodarzem i II zastępcą zostaje Stanisław Łężny. W tym samym dniu uchwalono urządzić 25-cio lecie w roku 1930 przy równoczesnym poświęceniu sztandaru wybierając komitet wykonawczy pod przewodnictwem ks. Kanonika Bryczkowskiego, który ma się zająć sprawieniem sztandaru co też wkrótce przy usilnych staraniach prezesa, naczelnika i komitetu przeprowadzono urządzając w dniu 25 maja b. r. uroczystość 25-cio lecia przy równoczesnem poświęceniu sztandaru. Następnie pod przewodnictwem prezesa Dobrzańskiego umundurowano w części korpus Straży sprawiając uzbrojenie i inne przybory pożarne.



Drużyna O.S.P. w Zubrzy z prezesem dh. Dobrzańskim i Naczelnikiem J. Sempem na czele.

Po złożeniu sprawozdania delegacja dziewcząt koła młodzieży z Sichowa pod kierownictwem p. Cichackiej odtańczyła w strojach krakowskich kilka polskich tańców poczem nastąpił dalszy ciąg w bijania gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej.

Równocześnie Ochotnicze Straże Pożarne Zubrza i Kozielniki wykonały ćwiczenia popisowe dokumentując swoją sprawność bojową, poczem dokonano wspólnej fotografji w której wzięli udział delegacje i goście z p. Starostą Eckhardem i Inspektorem Kukczykajtisem na czele. —

Po odbytych ćwiczeniach uczestnicy udali się do budynku szkolnego, gdzie zarząd miejscowej straży przyjmował zaproszonych gości bardzo gościnnie śniadaniem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień i toastów za pomyślny dalszy rozwój straży Zubrzyckiej. Na tem uroczystość zakończono. — Nastrój tego dnia był bardzo serdeczny.

Z prawdziwem uznaniem podkreślić należy gorliwą pracę p. Prezesowej Dobrzańskiej oraz Naczelnikowej gminy Sempowej p. Koniecznej miejscowej nauczycielki p. Gorgoszówny panien M. Sempównej M. Gajdównej i K. Sempównej przy urządzeniu tego przyjęcia jak nie mniej zrozumienia przez te panie idei strażackiej, które chętnie współpracują z miejscową Ochotniczą Strażą Pożarną.

Dzięki miłej harmonji i gościnności Zubrzan jakoteż umiejętnemu urządzeniu uroczystości jubileuszowej i poświęcenia sztandaru wypadła ona bardzo uroczyście i przyczyniła się do zacieśnienia wezłów braterskich, łączące sąsiednie straże pożarne powiatu lwowskiego, pozostawiając wśród uczestników bardzo miłe i serdeczne nie dające się zapomnieć wrażenia.

Popołudniu odbył się na dziedzińcu straży wielki festyn strażacki przy dźwiękach orkiestry, który przeciągnął się do póżnego wieczoru. *Jotel*

GASIĆ
pragnienie
wodami
mineralnemi
i lemoniadkami
wyrobu fabryki
„ZDROWIE"
Lwów, ul. Zdrowie 9 tel. 14-72.

Echa poświęcenia sztandaru O. S. P. w Chodorowie.

Dzień 15. VI. br, zgromadził w Chodorowie niezwykle liczne zastępy uczestników podniosłej; uroczystości jaką było poświęcenie sztandaru tamt. O. S. P. — czego dokonał Przew. Ks. prałat Wł. Klecan. — We farze chodorowskiej przepełnionej wiernymi, zgromadzili się liczni goście na uroczyste nabożeństwo, poprzedzające poświęcenie, przed świątynią zaś uszykowały się karne zastępy strażaków, tak miejscowych jak i przybyłych na to święto strażackie, oraz biorące w niem udział inne organizacje. —

Nader upalny dzień groził jednak burzą, z ciężkich czarnych chmur, gromadzących się nad miastem — skończyło się jednak na rzęsistym deszczu, który spadł pod koniec nabożeństwa i na chwilę popsuł nieco tak nastrój zgromadzonych jak zewnętrzną okazałość uroczystości, jako, że właśnie wychodzono z kościoła i szykowano się do pochodu, przed którym odebrał raport radca pożarnictwa i Dyr. M. Z. S. P. st. Insp. Bolesław Wójcikiewicz w otoczeniu oficerów Związku a to adjutant, ppłk. (em) Ciechulskiego nowego oficera korp. insp. Związku i podinsp. na wojew. lwowskie M. Kukczykajtisa. —

Po dłuższej jednak chwili ulewa ustała. — Nowo poświęcony sztandar przeniesiono w uroczystym pochodzie przed gmach Sokoła, gdzie przedefilowały przed nim oddziały O. S. P. Chodorów, oraz O. S. P. Rohatyn i Zamarstynów Tow. gim. Sokół Chodorów ze swem Przysposob Wojsk. i Klubem Sportowym, miejs. Związek Inwalidów, Kolej. Przysp, Wojskowe, Drużyny Skautów, męska i żeńska, miejsc. szkoły: gim. A. Grottgera, Szk. powsz. męska i żeńska. Szk. Przem. Stow. Rękodzielników, wziął również udział Związek Ofic. Rez. W Chodorowie. —

Po defiladzie uszykowały się Straże za gmachem Sokoła na boisku, gdzie na przystrojonej odświętnie, trybunie odbyło się dalsze wbijanie gwoździ, wbicie bowiem gwoździ przez „chrzestnych“ odbyło się już w Świątyni. —

W czasie wbijania gwoździ przemówił m. i, krótko, a gromko Radca poż Dyr. M. Z. S. P. Dh. B. Wójcikiewicz, poczem sztandar odebrał cho rąży, który w otoczeniu oficerów straży złożył rotę ślubowania. —

Następnie gospodarze uroczystości podejmowali serdecznie w wielkiej sali Sokoła zgromadzonych gości — Do pięknie przybranych stołów zasiadło liczne grono uczestników tej pięknej uroczystości, wśród których znajdowali się: Ks. E. Lubomirski, Księstwo Korybut - Woronieccy z Ottyniowiec, Hr. Zamojscy z Bortnik, Poseł Wójtowicz, Dyr. M. Z. S. P. Radca poż, B. Wójcikiewicz z towarzyszącemi mu oficerami Związku, Bóbrecki Starosta T. Chmielewski, liczni reprezentanci Kościoła, Instytucji rządowych i autonomicznych jak. Insp. Kolej Państw. Thulie, Nacz. poczty M. Grabowski, Insp. Kontr. Skarbu St. Scheer, Radca sądu St. Kleszczyński, nacz. stk. kol. i prez. Sokoła Czesław Katzer, burmistrz Chodorowa H. Wanatowicz, nacz. str. pow. w Brzeżanach Dh. Łysakowski i wielu, wielu innych których jedynie szczupłość miejsca wymienić nie dozwala.

Wszystkimi opiekował się z iście staropolską serdecznością i gościnnością Zarz. O. S. P. Chodorów i jej oficerowie, to też panował nie tylko podniosły nader serdeczny i miły nastrój. wśród którego wniesiono liczne toalety tak na cześć Państwa Polskiego, jak i na pomyślność Jego pracowników, Straży Poż., i poszczególnych działaczy, a szczupłość miejsca nie pozwala Wam szczegółowiej wymienić tak mowców, jak i treści ich przemówień. żywo oklaskiwanych przez słuchaczy. Przyjęcie umilała doborowa orkiestra strażacka doskonale wykonywanemi utworami różnej treści.—

W uroczystości tej wzięło udział ponad 4.000 osób. —

SPROSTOWANIE

Do artykułu „Strażaczki“ Nr. 25—26 „Walki z pożarem“ wkradły się następujące błędy.

Tytuł napisano „Strazaczki“, należy czytać: „Strażaczki“ Str. 413 (II) szp.) w. 1 (od dołu) napisano: „pożarnicy“, należy czytać: „pożarniczy“. Str. 414 (I szp.) w. 25 (od góry) napisano: „rzeczowego“ należy czytać: „rzeczonego“. Str. 415 (I szp.) w. 16 (od dołu) napisano: „niezbędną“, należy czytać: „niebezpieczną“. Str. 415 (II szp.) w 16 (od dołu) napisano: „druchny“, należy czytać: „druhny“. Str. 416 (I szp.) w. 10 (od góry) napisano: „ole“ należy czytać: „orle“. Str. 414 (II szp.) w. 7 (od dołu) napisano: „i przestrzegana“, należy czytać: „przestrzegania“. *W. W.*

Ważne dla Straży Pożarnych!

ORGANISTA KAPELMISTRZ!

przyjmie posadę organisty w mieście lub lepszej wiosce i zobowiąże się uczyć miejscową orkiestrę i tp. Zgłoszenia do Administracji „Walki z pożarem“ pod „Kapelmistrz“.

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ
Bandażysta i Ortopedysta
Lwów, ul. Gródecka l. 29. — Telefon 54 63.
Dostarcza dla szpitali, klinik, dla kas chorych i Dyr. Kolei. Poleca własnego wyrobu sztuczne nogi i ręce, aparaty i gorsety ortopedyczne, prostotrzymacze, opaski przepuklinowe, pasy brzuszne, oraz bandaże wszelkiego rodzaju.
Dla pań usługa damska.

Lwów, lipiec 1930 Rok XLVIII.

PRZEWODNIK POŻARNICZY „ZWIĄZEK"

Adres Związku Lwów, Piekarska 26

Tel. 60-59. P. K O. Nr. 408.362

Organ Małopolskiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie.

Do wszystkich Straży!

W związku z katastrofalnym wzrostem pożarów, zwłaszcza zaś masowych jakie nawiedzają w roku bieżącym teren całego naszego Państwa, stwierdzone zostało, że pożary w wielu wypadkach powstają z podpalenia.

Zmniejszenie liczby podpaleń, nie leży tylko w naszej mocy, jednak przez wydanie odpowiednich zarządzeń podległym instruktorom i strażom, wykazanie inicjatywy w zorganizowaniu na terenie województw, powiatów i gmin planowej akcji, mającej na celu bezwzględną walkę z podpaleniami, oraz wzmożenie akcji prewencyjnej niewątpliwie uda się ten cel osiągnąć.

Do akcji tej należy wciągnąć całe strażactwo, organa władz państwowych, samorządowych i policję. Należy, również wykorzystać wpływ duchowieństwa, nauczycielstwa i organizacyj społecznych.

Nieustająca posucha i panujące już od dłuższego czasu upały każą przypuszczać, że po dokonaniu zbiorów ilość pożarów znacznie jeszcze wzrośnie.

Na skutek ciężkich szkód pogorzelowych, zarówno władze jak i społeczeństwo zwracają się w tej ciężkiej chwili do Strażactwa Polskiego o ratunek, o pomoc, o zaradzenie złemu.

Nie wątpimy, że Związki poczyniły już daleko idące kroki, zdążające do opanowania sytuacji, nie mniej jednak raz jeszcze zwracamy się do WDruhów o wytężenie wszystkich dostępnych sił i śródków, zmierzających do opanowania klęski pożarów.

O ile, akcja walki z podpaleniami nie leży wyłącznie w naszej mocy, to jednak zwrócenie pilnej uwagi na samą walkę z już powstałym pożarem, przez szybką pomoc, przez dobre zorganizowanie akcji bojowej — znacznie może wielkość szkód pogorzelowych zmniejszyć. Przy dobrze zorganizowanym i wyćwiczonym rejonie, przy sprężystej i czujnej na alarm i niedolę bliźniego Ochotniczej Straży Pożarnej — pożar masowy należy do wyjątków.

Straż bowiem która przybyła do pożaru w jego początku, ma zawsze duże szanse opanowania go i niedopuszczenia do rozrostu, do rozwinięcia się w pożar masowy.

Pożary pojedyncze są smutnem, nie mniej jednak powszedniem zjawiskiem na całym świecie. Pożary masowe natomiast są świadectwem, w wielu wypadkach, niedołęstwa, a w każdym razie braku dobrej organizacji walki z pożarem.

W związku z powyższem wzywamy Druhów do energiczniejszej i bezwzględnej walki z klęską pożarów, a w pierwszym rzędzie (poza powołaniem całego społeczeństwa do akcji prewencyjnej) do maksymalnego wzmożenia gotowości bojowej podległych Straży.

Organizacja oddziałów bojowych.

Stan organizacyjny oddziałów nie jest często dostosowany do potrzeb danej miejscowości, bowiem członkowie częstokroć przebywają poza siedzibą Straży i na wypadek alarmu, nie mogą się na miejsce zbiórki stawić. Korpus oficerski i podoficerski często nie jest przygotowany do swych zadań organizacyjnych i bojowych.

Sprzęt.

Mimo ciągle, wydawanych w tym względzie przypomnień i komunikatów — sprzęt przeważnie brudny, rozrzucony w remizach, nie ułożony na wozach, węże porozkładane w nieładzie. Do częstych wypadków należy wypożyczanie miejscowe

ludności sprzętu (sikawek) do celów gospodarczych.

Straże posiadające samochody pożarnicze, nie utrzymują ich w stanie gotowości do wyjazdu, częstokroć z braku materjałów pędnych. a nawet z braku akumulatorów. Stwierdzono, że małe defekty są również głównym powodem nieużyteczności samochodów. Przy dobrej woli, bez większych kosztów, możnaby wykazane braki usunąć.

Remizy.

Place przed remizami są tak częstokroć zarośnięte trawą i chwastami, że nie można otworzyć bramy. Przed remizami odbywają się też postoje fur, lub są one używane pod skład kamieni lub drzewa budulcowego. Do częstych wypadków należy brak oświetlenia, a kluczy od remizy częstokroć przed upływem 15 do 20 minut odszukać nie można.

Nie lepszy stan bojowy stwierdzono też w niektórych stałych pogotowiach przy strażach. Brak porządku i dyscypliny spotka się zarówno w strażach i w pogotowiach. Komendanci pogotowi bez zezwolenia opuszczają stanowiska służbowe na czas kilku dni, powierzając komendę ludziom niewłaściwym.

Zaopatrzenie wodne.

W najgorszym stanie jednak przedstawia się sprawa zaopatrzenia wodnego. Brak jest wszelkich wogóle nawet prymitywnych urządzeń. jak zastaw dojazdów, do jezior i rzek, oraz miejsc zgóry przeznaczonych do czerpania wody. Stan ten wskazuje na to, że znaczenie zaopatrzenia wodnego nie jest w wielu wypadkach doceniane lub wogóle nie jest ono brane w rachubę przy organizowaniu prewencji ogniowej.

Na ten dział pracy należy zwrócić szczególną uwagę i dążyć do wykorzystania każdego źródła czy też zbiornika wody i dostosowania go do potrzeb Straży w akcji przeciwpożarowej.

Transport sprzętu.

Najczęściej straż nie posiada zapewnionych koni na wypadek alarmu, zaś samochody pożarnicze przeważnie nie są przygotowane do wyjazdu wskutek wyżej omówionych już braków.

Tych parę jaskrawych przykładów aż nadto wystarcza do oświetlenia sytuacji, oraz winno być bodźcem do jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciw Druhom zaniedbywającym się w dobrowolnie przyjętych obowiązkach. Główny Związek ze swej strony, kategorycznie wzywa Druhów do energiczniejszego i szybkiego usunięcia wymienionych braków.

Zarządzenia doraźne, mające na celu złagodzenie klęski, pożarowej, winne być zwrócone przedewszystkiem w kierunku:

1). Wzmożenia intensywnego nadzoru ze strony Organów Związkowych a to: Okręgowych, Rejonowych i Straży Pożarnych, ułatwienia i rozszerzenia prac inspekcyjnych Korpusu Technicznego — przez wprowadzenie częstych lotnych inspekcyj i alarmów oraz dopilnowania, aby sprzęt i tabor Straży znajdował się w należytym stanie i porządku.

2) Spowodowania lotnych kontroli, dokonywanych przez Rewizje Ogniowe w domach mieszkalnych i budynkach.

3) Wzmocnienia stróży nocnych i spowodowania częstych ich kontroli przez Policję Państwową.

4) Wywierania odpowiedniego nacisku na organa nadzorcze Samorządów, aby wydały przypomnienie naczelnikom gmin w sprawie dopilnowania środków zapobiegawczych, a w szczególności żeby na zebraniach gromadnych pouczyły mieszkańców o obowiązkach przestrzegania przepisów pożarniczych, oraz dozorowania dzieci nieletnich, celem zapobiegania masowym pożarom, jako też o przechowywaniu materjałów łatwopalnych i zachowaniu środków ostrożności z ogniem.

Wice-prezes Gł. Związku Insp. Naczelny
Dr P Wielgus *Szymon Jaroszewski.*

Część urzędowa.

Główny Związek Straży Pożarnych R. P.
Warszawa Poznańska 11

Okólnik Nr. 45.

Reprezentacja Strażactwa na zewnątrz.

1. Stosowanie do postanowień, zawartych w §2 i 10-tym Regulaminu Wewnętrznego, Związki Wojewódzkie winne są kierować wszystką korespondencję przeznaczoną dla władz lub instytucyj centralnych, za pośrednictwem Głównego Związku. O formie wystąpienia w imieniu zainteresowanego Związku, decyduje każdorazowo Zarząd Główny, względnie jego Prezydjum.

a) W szczególności należy zwracać baczną uwagę, aby poszczególne Straże Pożarne, wzgl. Okręgi przestrzegały postanowień Regulaminn Wewnętrznego, zdarzają się bowiem liczne wypadki kierowania przez Straże lub grupy ich członków — do najwyżej postawionych osób

w Państwie — pism, próśb bądź zażaleń w formie wręcz niedopuszczalnej i kompromitującej Związek, z obszaru, którego list taki wyszedł. Zdaża się również, iż do władz, wzg. do poważnych instytucyj wysyłane są zaproszenia, wzg. pisma lub ich odpisy — odbite nieczytelnie i na nieodpowiednim papierze, jak np. kartka wydarta z zeszytu itp. — Z tych to względów niezbędna jest kontrola, którą Związki Wojewódzkie obowiązane są roztoczyć nad wszelkiego rodzaju wystąpieniami Straży Pożarnych z ich terenu.

b) w wyjątkowych wypadkach, w których poszczególne Straże Pożarne wzgl. Związki — obowiązane będa złożyć jakimkolwiek władzom centralnym, na mocy decyzji tychże, zaświadczenia lub sprawozdania — odpisy pism należy przesyłać do Związku Wojewódzkiego, wzgl. jeżeli polecenie dotyczy Związku Wojewódzkiego — należy przesyłać do Gł. Związku do wiadomości.

Wice-prezes Gł. Związku — Inspektor naczelny
Dr. Wielgus — *Jaroszewski*

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Nr. Ol. 2869/4. Warszawa, dnia 26 czerwca 1930 r.
O zapobieganiu pożarom.

Okólnik Nr. 107.

DO P. P. WOJEWODÓW.

W związku z nadesłanemi uwagami P. P. Wojewodów i po ponownem rozpatrzeniu sprawy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyszło do przekonania, że uregulowanie sprawy zapobiegania pożarom okólnikiem Nr. 185 z dnia 27 sierpnia 1929 r. nie jest całkowicie zadawalniające i że zalecony nim wzór rozporządzenia porządkowego winien ulec odpowiednim zmianom.

W związku z powyższem Ministerstwo, po dokonaniu odpowiednich zmian w tekście rozporządzenia porządkowego o zapobieganiu pożarom przesyła w załączeniu wzór tego rozporządzenia w nowej redakcji, w celu zużytkowania go przez p. p. Wojewodów. Jednocześnie Ministerstwo zaznacza, że w wypadkach, w których rozporządzenie wydane już zostało wg. wzoru zawartego w okólniku Nr. 185, wskazane jest wydać nowe rozporządzenie, a uchylić w całości poprzednie.

(—) Pieracki
Podsekretarz Stanu.

Główny Związek Straży Pożarnych R. P.
Warszawa, Poznańska 11 m. 5—7.
Nr. A. I. 20. Warszawa d. 3 lipca 1930 r.

Okólnik Nr. 41.

W wyniku starań, podjętych przez Główny Związek w Min. Spraw Weww. o czem donosiliśmy w okólniku Nr. 29 z d. 15 maja r. bież. — opracowany został przez M. S. Wewn., w porozumieniu z Głównym Związkiem, nowy wzór wojewódzkiego rozporządzenia przeciwpożarowego, przyczem udało się dokonać pewnych rozszerzeń wzoru dotychczasowego (§ 1, pkt. d, i, k, 1; §§ 5 — 9 ust. I; §§ 13 — 14). Równocześnie rozesłało M. S. Wewn. okólnik do PP. Wojewodów z zaleceniem wprowadzenia w życie powyższego rozporządzenia we wszystkich Województwach, w których wydane ono zostało wg. wzoru poprzednio obowiązującego.

Zechcą więc WWDruhowie dołożyć wszelkich starań, aby wspomniane rozporządzenie ukazało się na obszarze tamt. Województwa jako obowiązujące. W wypadku powstania jakichś nieprzewidzianych trudności — prosimy o niezwłoczne skomunikowanie się z nami.

Prosimy również o komunikowanie nam wszystkich znanych WWDruhom wypadków, dotyczących: braku współdziałania organów władz administracyjnych, samorządów i Policji Państwowej ze Strażami Pożarnemi, względnie Związkami w zakresie organizowania i prowadzenia walki z pożarami.

Czołem!
Inspektor Naczelny
Szymon Jaroszewski.

Rozporządzenie porządkowe
o zapobieganiu pożarom.

Na podstawie art. 108 pkt. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 86) zarządzam, co następuje:

I. Zapobieganie pożarom.

§ 1.

Zabrania się:

a) przenoszenia ognia odkrytego w obrębie budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz wyrzucania gorącego popiołu na miejsca otwarte niezabezpieczone odpowiednio:

b) palenia tytoniu w stodołach, gumnach, stajniach, oborach, chlewach, na strychach i poddaszach oraz warsztatach, obrabiających drzewo, składach materjałów łatwopalnych, garażach i t. p.:

c) używania w pomieszczeniach w punkcie b) wymienionych światła o płomieniu odkrytym za wyjątkiem specjalnych, osłoniętych ze wszystkich stron latarni gospodarskich, uniemożliwiających styczność płomienia z materjałami palnemi:

d) młócenia lokomobilą parową, niezaopatrzoną w iskrochron lub odpowiedni ochraniacz, w obrębie budynków, krytych materjałami łatwopalnemi;

e) strzelania w obrębie budynków z ładunków zawierających palne przybitki:

f) pozostawiania dzieci w budynkach przy rozpalonych ogniskach, bez dozoru osób odpowiedzialnych, względnie w okolicznościach, umożliwiających dzieciom wzniecenie ognia, zabawę zapałkami, zapalniczkami i t. p.;

g) używania nafty, benzyny i innych łatwopalnych płynów do rozpalania ognia w paleniskach pieców i kuchni;

h) gromadzenia w miejscach wykonywania robót stolarskich, kołodziejskich i t. p. wiórów i trocin ponad produkcję dzienną;

i) suszenie przędzy, lnu i konopi na piecach lub w pobliżu tychże;

k) urządzania ołtarzy w czasie procesji Bożego Ciała w pobliżu łatwopalnych budynków, t. j. krytych materjałem łatwopalnym, w szczególności słomą:

l) przechowywania łatwopalnych materjałów jak drzewo, węgiel, siano, słoma, meble i t. p. na strychach domów mieszkalnych.

§ 2.

Palenie ognisk, spalanie śmieci, odpadków oraz wypalanie beczek w obrębie zabudowań lub w sąsiedztwie stogów i stert jest bezwzględnie wzbronione. Powyższe czynności dozwolone są nie bliżej niż w odległości 100 m. od budynków lub stert, zaś wypalanie sitowia, łąk i t. p. tylko po uprzedniem zawiadomieniu władzy gminnej lub posterunku policji, albo najbliższej straży pożarnej i winno się odbywać zawsze w warunkach, uniemożliwiających przeniesienie się ognia na zabudowania lub lasy.

O ile chodzi o rozgrzewanie dziegciu, smoły asfaltu, to czynności te mogą być uskuteczniane w odległości conajmniej 6 m. od zabudowań i łatwopalnych przedmiotów. Podczas tych czynności kocioł winien być nakryty pokrywą, a obok winna być przygotowana dostateczna ilość piasku dla zasypania w razie potrzeby płomienia. —

§ 3.

Rozpalanie ognisk w lasach w odległości 100 m. od lasów, w czasie od 1 kwietnia do 1 listopada jest wzbronione. Wyjątek stanowią ogniska, konieczne do ugotowania strawy dla osób pracujących w lasach. Ogniska te można rozpalać przy zachowaniu następujących ostrożności:

a) przed rozpaleniem ogniska winna być zgrabiona ściółka w promieniu 1 metra od ogniska:

b) ogniska należy nieustannie pilnować;

c) przed opuszczeniem ogniska należy je zagasić i zasypać ziemią.

Palenie kory, gałęzi i odpadków, pozostałych po wyrębie i obróbce drzewa, dozwolone jest tylko pod nadzorem administracji leśnej, z zachowaniem warunków, przewidzianych w § 2 dla wypalania łąk.

Palenie tytoniu w lasach przez osoby niezatrudnione w nim jest w czasie od 1 kwietnia do 1 listopada wzbronione.

§ 4.

Palenie ogni sztucznych, puszczanie rakiet, fajerwerków w pobliżu osiedli wiejskich dozwolone jest za uprzednlem zezwoleniem zarządu gminy i w każdym razie nie bliżej niż w odległości 200 metrów od najbliższych budynków, stert, lasów, zagajników i t. p.

W miastach i osadach powyższe czynności mogą być uskuteczniane za zezwoleniem zarządu gminy w warunkach, uzależnionych od okoliczności miejscowych.

II. Obowiązki ludności ze względu na niebezpieczeństwo pożaru.

§ 5.

Każda osoba w razie zauważenia pożaru lub powzięcia wiadomości o wybuchu pożaru, obowiązana jest natychmiast zaalarmować o tem mieszkańców odnośnego osiedla lub zawiadomić o tem najbliższą władzę gminną (burmistrza, wójta, sołtysa), posterunek policji państwowej albo straż ogniową. Do celów alarmu należy użyć najbliższych będących do rozporządzenia urządzeń alarmowych.

§ 6.

Jeżeli chociażby jedno z zabudowań nieruchomości pokryte jest materjałem łatwopalnym, właściciel jej obowiązany jest posiadać stale po jednem wiadrze, siekierze, łopacie, tłumnicy oraz beczkę napełnioną wodą, o ile w pobliżu budynków, t. j. w odległości co najwyżej 30 metrów niema innego zbiornika wody (rzeka, staw, sadzawka lub inny sztuczny zbiornik). Beczkę można opróżnić z wody dopiero z nastaniem mrozów.

Przedmioty te winny być przeznaczone wyłącznie do celów przeciwpożarowych i znajdować się stale w miejscach dla każdego łatwo dostępnych.

Niezależnie od tego rodzaju pokrycia dachów właściciele każdych 10-ciu sąsiednich z sobą budynków mieszkalnych, oznaczonych w poszczególnych osiedlach przez władzę gminną, obowiązani utrzymywać stale w miejscach dostępnych 4 bosaki, 3 wiadra. 1 topór i jedną trąbkę (bekadło) przeznaczone wyłącznie do celów przeciwpożarowych.

W miejscowościach, w których istnieje należycie zorganizowana straż ogniowa, może wojewódzka władza administracji ogólnej, na wniosek właściwego zarządu gminnego, zwolnić mieszkańców od obowiązku, przewidzianego w ustępie poprzednim. — (C.d.n.)

Opowiedzialny Redaktor: Bolesław Wójcikiewicz.

Poświęcenie sztandaru Ochot. Straży Pożar. w Maliczkowicach.

W piękny poranek niedzielny w dniu 6 lipca br. w wiosce Maliczkowicach, już wczesnym rankiem rozpoczęło się (odegranie przez orkiestrę straży z Basiówki pobudki) wielkie święto Strażackie, poświęcenia sztandaru miejscowej Straży pożarnej, oraz wspólnego domu gminnego, kółka rolniczego i ochotniczej Straży, połączone z ćwiczeniami rejonowemi. —

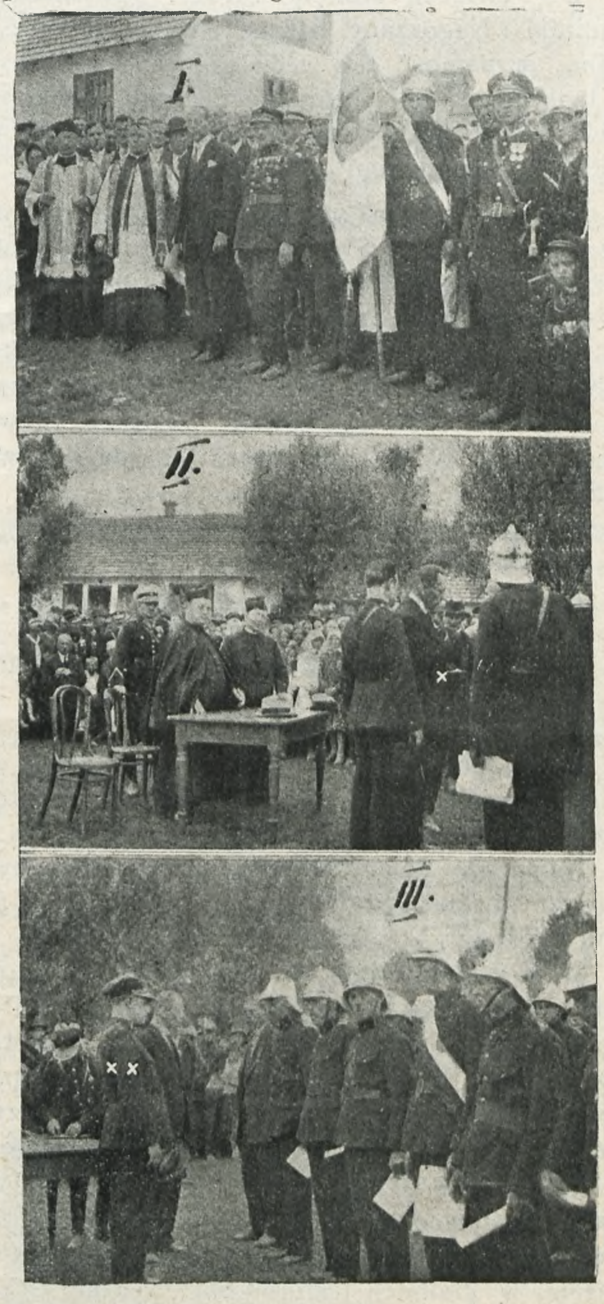
Z koleji wzdłuż wsi przeciągały grające orkiestry strażackie ze Sokolnik i Zubrzy, w raz z oddziałami, podając do wiadomoś i mieszkańcom wsi znaczenie tego uroczystego dla Straży Maliczkowickiej święta, —

Pięknie przystrojony dom gminny był punktem zbornym dla delegatów i Straży pożarnych, gdzie jawił się Nacz. rejonowy dh. Władysław Dobrzański, Nacz. Straży z Kozielnik, dh. St. Biernacik z II. zast, Chybiłem, wiceprezes O. S. P. Sokolniki, wice-Prezes Dudek z Nacz. Pawlaczkiem, Kom. posterunku PP. przodownik Leon Miazga, kier. szkoły miejscowej p. Turbiński i Nacz. gminy p. Bereżański, Nacz. Straży Basiówka dh. Lenard, z Zimnej wody dh Mazak, z Lewandówki zast. Korzeniowski Nacz. gminy Zimna woda Zieliński, oraz ochotnicze Straże pożarne, miejscowa z Nacz, Czornym na czele, O. S. P. Zubrza z Nacz. Sempem, Sokolniki z zast. Nacz. Reczuchem, Hodowice z Nacz. Choroszym, Basiówka z zast. Nacz. Gajewskim, Siemianówka z Nacz. Dukiewiczem, Glinna z Nacz. Lisowskim, Obroszyn, Nawarja, Zagórze z Prez. Bieleckim, Nagórzany, Zboiska i Zimna wódka w ogólnej liczbie 243 ludzi, 3 orkiestry, 6 sztandarów i przysposobienie wojskowe z Glinnej. —

Po uformowaniu pochodu i złożeniu przez naczelnika Czornego raportu Nacz. rejonowemu d-howi Dobrzańskiemu, Straże pod komendą nacz. Czornego odmaszerowały do kościoła parafialnego w Nawarji, gdzie odprawione zostało przez Ks prob. Trzebieckiego solenne napożeństwo podczas którego wygłoszone zostało przez tego Ks. okolicznościowe kazanie. —

W kościele jawili się p. Starosta powiat. Czesław Eckhardt, zast. Komdt. powiat. P. P. Komisarz Czesław Libich z Wydz. Rady Powiat. jawili pp. inżynier Szczepański, inż. Michalewski, prezes O. S. P. ze Sokolnik, Dyr. Czarnecki, burmistrz z Nawarji Langert i wielu innych. —

Po nabożeństwie Straże ustawiły się w czworobok obok kościoła, gdzie proboszcz z Hodowic Ks. kan. Kiernicki wygłosił dłuższe przemówienie poczem dokonał uroczystego poświęcenia sztandaru Z koleji dokonano aktu wbijania gwoździ do drzewca sztandaru przez rodziców chrzestnych i reprezentantów władz, poczem p. Starosta Eckhcrdt wręczył sztandar naczelnikowi Straży d-howi Czornemu, który po krótkiem przemówieniu wręczył chorążemu dh. Bardyle. —



Ryc. I. Uczestnicy i goście odbierają defiladę.
Ryc. II Starosta pow. p. Czesław Eckhardt (X) dekoruje zasłużonych członków w Maliczkowicach.
Ryc. III. Nacz. Dobrzański (XX) przemawia do udekorowanych

Po skrzyżowaniu się obecnych sztandarów z nowo poświęconym odbyła się defilada przed sztandarem O. S. P. Maliczkowice i reprezentantami władz państwowych i strażackich w otoczeniu licznej publiczności. Po defiladzie wszyscy obecni udali się pod dom gminy, gdzie go rów-

nież (dom) poświęcił Ks. kan. Kiernicki, poczem odbyło się dalsze wbijanie gwoździ. —

Równocześnie odbywały się strażackie ćwiczenia rejonowe, którym przyglądał się z zainteresowaniem p. Starosta, Przew. Ks. Kanonicy i wielu innych. —

Do ćwiczeń stanęły Straże: Maliczkowice Sokolniki i Nagórzany. Straże te wykazały nadzwyczajną sprawność tak w ćwiczeniach rządowych jak i pożarniczych, które to ćwiczenia wykonały szybko i bez błędów za co obecni widzowie nagrodzili ich rzęsistemi oklaskami. —

Po ćwiczeniach p. Starosta udekorował zasłużonych członków Straży Maliczkowickiej medalami i listami pochwalnemi: Bronzowym medalem zasługi zostali udekorowani Michał Malicki. Szczepan Olbert, Jan Kudyba, i Józef Czorny, zaś listy pochwalne otrzymali Nacz. Michał Czorny, zast. Jan Sąsiada, Jan Markowski, Jędrzej Niewiadomski, Jak Kowalczuk, Józef Bardyła i Dmytro Bardyła. —

Następnie do udekorowanych przemówi Nacz. Dobrzański, składając im życzenia dalszej owocnej pracy na polu pożarnictwa.

W końcu Zarząd Straży przyjmował zaproszonych gości, w pięknie urządzonej z zieleni Altanie wspólnem śniadaniem, w którym wzięli udział wszyscy obecni delegaci i goście, podczas którego przemawiali: p Starosta Eckhardt, ks. kanonik Trzebiecki, Nacz. Dobrzański, Nacz. Biernacik z Kozielnik, Nacz. Choroszy i wielu innych, — przyczem podnieść należy, że nastrój był bardzo serdeczny i podniosły. — a z prawdziwem uznaniem zaznaczyć należy zasługi pań, jak kier. Turbińskiej, i Czornej, oraz żmudną pracę naczelnika Czornego i kier. szkoły Turbińskiego, którzy pracowali koło urządzenia tak uroczystości jak i przyjęcia. —

Uroczystość ta pozostawiła w pamięci uczestników bardzo miłe wspomnienia i przyczyniła się do zespolenia sąsiednich drużyn strażackich pracujących ideowo na jednej niwie pożarnictwa. —

w-u-d-c

Kursa pożarnicze

na terenie województwa Tarnopolskiego w sezonie wiosennym.

1. ZBARAŻ.

W dniach od 28. IV do 2. V. br. odbył się w Zbarażu powiatowy kurs pożarnictwa, na który przybyło 70 delegatów tamt. Straży powiatowych. —

Kurs objął 18 godzin wykładów teoretycznych 16 godzin ćwiczeń praktycznych, oraz półtora godziny wykładów o obronie przeciwgazowej. —

Dnia 2 Maja odbył się na rynku końcowy popis praktyczny w obecności p. Starosty D-ra Kaczkowskiego, burmistrza miasta p. Jawetza, Insp. P. Z. U. W. Oborskiego, Prezesa Związku Strzeleckiego p. Dyr. Iwaszkiewicza, oraz licznie zebranej ludności, który wypadł bardzo sprawnie.—

Po popisie odbył się w sali tamt. kahału egzamin teoretyczny poczem p, Starosta przemówi do zebranych wzywając ich, by się zajęli gorliwie Strażami w gminach i starali się wyszkolić oddziały tak jak zostali sami wyszkoleni, — zaś rozdaniem świadectw kurs powyższy zakończono który przeprowadzili podinsp. Sroka wykłady teoretyczne, st. instr. Hreczkowski, ćwiczenia praktyczne.—

2. PODHAJCE.

W dniach od 7 do 10 Maja br. odbył się powiatowy kurs pożarnictwa w Podhajcach przy udziale 38 uczestników delegatów Straży tamt. powiatu.

W czasie kursu było 17 godzin wykładów teoretycznych, 16 godzin ćwiczeń praktycznych, oraz 2 godziny wykładów o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.—

Dnia 10-go maja odbył się końcowy popis praktyczny i egzamin teoretyczny, na który przybyli p. Starosta Woroszyński, Insp. szkolny p. Wilka Kom. PP. p. Ludwiński, Insp. P. Z U. W. p. Jastrzębski, Prezes Straży i Sokoła p. Bauman; Insp. Sam. Gm. p. Sokolnicki i wielu innych.

Kurs w całości został przeprowadzony na dziedzińcu w sali tamt. Sokoła, a przeprowadzili go podins. Sroka wykłady teoretyczne, zaś asp. Mozer ćwiczenia praktyczne.—

3 BRZEŻANY.

Kurs odbył się w dniach od 14 do 17, V. br, w którym wzięło udział 29 uczestników delegatów z poszczególnych Straży pożarnych. Kurs objął 16 godzin wykładów teoretycznych, 16 godzin ćwiczeń praktycznych oraz 1 godzinę wykładów o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

MIECZYSŁAW SZCZERBIŃSKI
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Lwów, ul. Badenich L. 8.
Wykonuje wszelki zabiegi w zakresie dentystyki. — Dla Przewieleb. Duchowieństwa i P. T. Nauczycieli najdalej idące ustępstwa.

Dnia 17 V. br. odbył się końcowy popis praktyczny i egzamin teoretyczny wobec delegata Starosty p. Rinkego, Ks. Inf. Limanowskiego, Ks. Milewskiego — Dra Schiesla, delegata dow. garnizonu p. majora Chodorowskiego, p. Radcy sądu Nadochowskiego, lek. pow. p. Mosłowego, Nacz. zaw. Straży poż. p. Łysakowskiego i insp. Sam. Gm. Samofałata.—

Rozdaniem świadectw kurs zakończono. Kurs przeprowadzili podinsp. M. Sroka wykłady teoretyczne asp. Mozer ćwiczenia praktyczne.—

4 KAMIONKA STRUMIŁOWA.

Kurs odbył się w czasie od 26. do 30. V. 1930 przy udziale 31 uczestników delegatów Okręgu Kamioneckiego.—

Kurs objął 17 godzin wykładów teoretycznych 15 godz. ćwiczeń praktycznych, 2 godz. wykładów o P. W. i W. F. oraz półtora godziny wykładów o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.—

Dnia 30. V. o godz. 16-tej odbył się końcowy popis praktyczny i egzamin teorytyczny, na który przybyli p. Starosta Rulpiński, Dyr. Gimn. i Prezes och. Straży poż. p. Kaniowski Tadeusz, przedstawiciel D. O. K. Kpt. Wugliński Edmund — Kpt. Toczyski Roman, Pow. Komdt. P. P. Kom. Litak Stanisław, Nacz. Straży Och. Szajner Władysław, wraz z członkami Zarz. Straży.—

Popis praktyczny i egzamin teorytyczny wypadły bardzo dobrze co stwierdził p. Starosta w swem przemówieniu pożegnalnem. Kurs przeprowadzili podinsp. Sroka wykłady teoretyczne, st. instr. Łobocki ćwiczenia praktyczne, oraz asp. Tabaczyński w charakterze wolentarjusza.—

5. TARNOPOL.

Kurs odbył się w dniach od 3-go do 7-go czerwca br. przy udziale 111 uczestników w tem 91 delegatów straży pożarnych, oraz 20 wojskowych podoficerów i szeregowych z 54 pp. i 12 p. a. p.—

Kurs ten nie ze względu na wielką ilość uczestników należał do trudniejszych do wykonania, gdyż trudno było w ciągu 5 dni należycie wyszkolić tak wielką grupę.—

Prelegenci chcąc jednak należycie wyszkolić wszystkich uczestników przedłużyli ilość godzin wykładowych i ćwiczebnych, tak, że praca na kursie trwała od godz. 6-tej rano do 7-mej wieczorem z jedną godz. przerwy obiadowej.—

Pomimo przedłużenia godzin pracy uczestnicy nie żalili się na zmęczenie i poruczone im czynności wykonywali chętnie.—

Wykłady teoretyczne odbywały się w sali bursy rzemieślniczej, w której też kursiści byli zaprowiantowani i zakwaterowani, zaś ćwiczenia na dziedzińcu wojskowym przy ujeżdżalni.—

Kurs przeprowadzili podinsp. Sroka wykłady teoretyczne, st. instr. Hreczkowski przy pomocy asp. Brauna ćwiczenia praktyczne —

Dnia 7. VI. br. odbył się końcowy popis praktyczny i egzamin teoretyczny, na który przybyli p. Starosta pow. Malicki w towarzystwie sekretarza Rady Powiatowej oraz — przedstawiciele wojskowości w osobach p. mjr. Matyla 54 pp. p. kpt, Kisilewski i por. Waygert 12 p. a. p.—

Wspólna fotografja zakończyła popis praktyczny poczem w sali odbył się egzamin teoretyczny.—

Po egzaminie przemówił do kursistów p. Starosta Malicki dziękując absolwentom za przybycie i wytrwanie przez 5 dni pomimo ciężkich warunków poczem wniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, oraz Premjera Sławka, który kursiści entuzjastycznie trzykrotnie powtórzyli.—

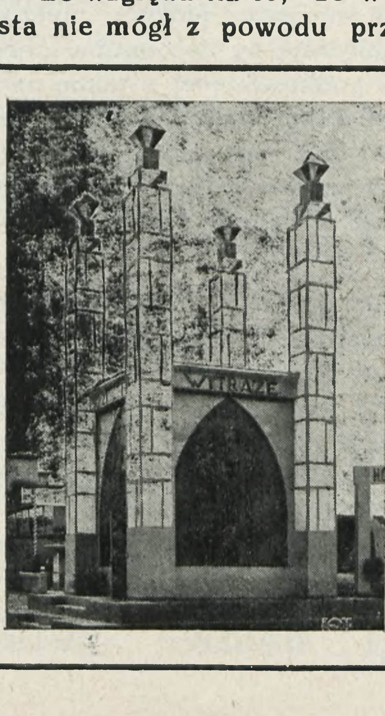
6. BUSK.

Wydział powiatowy w Kamionce Strumiłowej urządził jak ubiegłego roku powiatowe kursa w dwóch Okręgach, a to: pierwszy w Kamionce dla Okręgu Kamioneckiego i drugi w Busku dla Okręgu Buzeckiego.—

Kurs w Busku odbył się w czasie od 10. do 14. VI. br. przy udziale 32 uczestników z Okręgu Buzeckiego.— W dniu rozpoczęcia kursu było zaledwie 14 uczestników dopiero w drugim dniu kursu na skutek interwencji PP. pozostała reszta gmin wysłała delegatów.—

W czasie kursu było 18 godzin wykładów teoretycznych, 16 godzin praktycznych 1 godz. o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach przed przybyciem lekarza.—

Ze względu na to, że w dniu 14. VI. p. Starosta nie mógł z powodu przyjazdu do Kamionki



WIELKI
ZŁOTY MEDAL
ZA
WITRAŻE
OTRZYMAŁ NA
P. W. K.
W POZNANIU

Krakowski Zakład
Witrażów
Oszkleń Artyst.
i Mozaiki

S. G. ŻELEŃSKI
KRAKÓW
AL. KRASIŃSKIEGO 23

delegata Województwa — przyjechać na zakończenie kursu, zaś zaproszeni przedstawiciele i goście miejscowi nie przybyli, popisu i egzaminu końcowego nie przeprowadzono.—

Kurs zakończył się przemówieniem p. burmistrza Buska D ra Turczyna, który podziękował prelegentom za gorliwą pracę, zaś kursistom za wytrwanie na kursie — poczem podinsp. Sroka pożegnał kursistów przypominając im obowiązki jakie otrzymali z tytułu ukończenia kursu.—

W końcu instr. miejscowej Straży p. Tuhle w imieniu kursistów podziękował prelegentom za pracę jaką włożyli w wyszkolenie kursistów i w dowód życzliwości wszystkich kursistów jaką żywią do p. podinsp. Sroki ofiarował Mu śliczny bukiet kwiatów.—

PRZEMYŚLANY.

Kurs odbył się w dniach od 24 — 28|VI 1930.—

Na kurs zgłosiło się 42 uczestników, delegatów z 34 gmin. W ciągu kursu siedmiu uczestników — z niewiadomych przyczyn z kursu uciekli, tak że kurs ukończyło 35 uczestników. —

Na kursie było 17 godzin wykładów teoretycznych (podinspektor Sroka,) 17 godzin ćwiczeń praktycznych (st. instruktor Łobocki przy pomocy mł. instruktora Cichulskiego,) 3 godziny wykładów o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach przed przybyciem lekarza (Dr. Zimermann lekarz powiatowy) oraz 2 godziny o obronie przeciwgazowej i 1 godz. ćwiczeń z maskami przeciwgazowemi (kpt. Werner)—

Dnia 18 czerwca odbył się końcowy popis praktyczny i egzamin teoretyczny na który przybyli: Starosta powiatowy Mieczysław Grodowski, Sekretarz Wydziału Pow. Konstanty Kołodziej, Inspektor Samorządu Gm. Pan Banaś Józef, Inspektor szkolny Pachorek Tadeusz, Dyrektorka szkoły powszechnej żeńsk. p. Mazurówna z gronem nauczycielskiem, Dr. Zimermann Lekarz powiatowy i Inspektor P. Z. U. W. Brzechffa Roger i wiele innych. —

Po skończonym popisie praktycznym zakończonym defiladą odbył się egzamin teoretyczny poczem Starosta przemówił do kursistów wzywając tychże by wiadomości nabyte na kursie nie zatrzymali wyłącznie dla siebie tylko starali się podzielić niemi ze swoimi Strażakami, — poczem podziękował prelegentom za pracę, zaś kursistom za wytrwanie, na czem kurs zakończono.—

Kronika pożarnicza.

Niema obecnie już dnia by nie było wiadomości o licznych pożarach i wypadkach na terenie naszego Państwa. Rok obecny zaznacza się w tym kierunku w zastraszający wprost sposób.—

Z licznych raportów o pożarach w trzech województwach, należących do M. Z. S. P. podajemy tu — dla braku mi jsca, jedynie niektóre wyjątki; ale i te wystarczają by dać ogólny obraz klęski pożarów w rb. podkreślającej z takim naciskiem konieczność nie tylko organizowania w każdej gminie i istnienia Str. pożarnych' ale przedewszystkiem nieodzowność najwyższej żywotności i jak najlepszego ekwipunku tych Och. Str. Pożarnych. —

W ostatnich tylko pięciu dniach maja br padło ofiarą dwu pożarów w wojew Lwowskiem przeszło 30 budynków wiejskich, a to: w gm. Krechów, pow. Zółkiew, 8 gospodarstw, (24 objekty) do ratowania których przybyła O. S. P. Wola Wysocka z odległości aż 15 km! — W Dłużniowie zaś pow. Sokal, padło ofiarą ognia dnia 19. V· 6 zabudowań, mimo wytężonej pracy tamt. O. S. P wspomaganej przez Straże z Winnik, Mycowa, Hulcz, Wyżłow, Żniatyna, Rusinów, Oserdowa, Wierzbieża i Waręża. —

Prócz budynków strawił szalejący żywioł też znaczną stosunkowo ilosć inwentarza żywego i martwego, wyrządzając tem bolesne szkody pogorzelcom. —

Dnia 9 VI. w samych Pustomytach dwukrotny pożar zniszczył 14 budynków z inwentarzem i to w przeciągu b. krótkiego czasu, bn ok. 1 ½? godz. mimo dzielnej akcji O. S. P. miejscowej przy pomocy O. S. P. Leśniowice, Glinna, Miłoszowice, Porszna; Siemianówka. —

W Bachowie pow. Przemyśl padło ofiarą ognia 15 domów d. 17. VI. przybyła na ratunek O. S. P. z Iskani nie mogła jednak akcji rozwinąć, jak należało, gdyż ma za mało wężów wylot, oraz brak jej beczkowozu i wiader. —

W Batiatyczach, pow. Kamionka Str. strawił ogień dn. 6. VI. br. całe gospodarstwo, wyrządzając znaczne szkody, mimo akcji tam O. S. P. —

Powiat Lubaczowski nawiedzony został ostatnio znowu klęską pożarów, z których wymieniamy 5 większych, a to: dnia 4. VI. br. w Ułazowie (Koziejówka) pochłonął ogieć 6 gospodarstw, w tem 19 budynków, inwentarz martwy, wiele żywego, narzędzia i ruchomości. W Suchawoli zaś strawił pożar w dn· 20. VI. dwu gospodarzom

stodoły wraz z narzędziami, zapasami i materjałami na sumę przeszło 16.000 zł. —

W Gródku Jagielońskim ofarą podpalenia na kwotę ponad 10.000 zł. padło 3 domy oraz inne budynki. Miejscowe Straże interwenjowały dzielnie, pracując bardzo ofiarnie. —

Fabryka „T e s p" (nawozy sztuczne etc.) w Kałuszu (wojew. Stanisławów) nawiedzona została pożarem, który zniszczył dwie warzelnie. Resztę budynków a szczególnie laboratorja, uratowały wysiłki Straży pożarnych, tak fabrycznej, jak i miejskiej, które pracowały sikawkami motorowemi oraz hydrantami przez 3 godziny. —

Ponadto Batiatycze, pow. Kamionka Str. została nawiedzone 2 pożarami w dn. 26 i 28 VI. z których drugi powstał od pioruna. 6 budynków, inwentarz żywy i martwy, zapasy siana etc, padły ofiarą ognia. Usiłowania miejscowej i kamioneckiej Straży nie dopuścił do dalszego zniszczenia. —

Bardzo smutny fakt musimy tu zanotować niestety, na rachunek zawodowej straż poż. w Buczaczu! Oto, gdy dn. 9. VI. br. wybuchł groźny pożar w Podlesiu k. Buczacza, a w ratunku brały czynny ndział O. S. P. Nagórzanka, Pyszowce, a nawet „Łuh" pyszkowska, zawodowa Straż pożarna z Buczacza, przybywszy do ognia zarządała z góry 300 zł. za swe przybycie, a gdy uboga gmina kwoty tak wysokiej złożyć nie mogła zaw. straż poż. Buczacz odmówiła pomocy i nawet nie ruszyła swego sprzętu, z którym przybyła! Wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy — gdyż sam fakt mówi za siebie aż zbyt wyraźnie, a opinja sama oceni ten postępek i etykę tej Straży — zawodowej! —

Jakże inaczej wyglądają Straże, które — mimo słabszego, a często niedostatecznego wyekwipowania śpieszą na pomoc nawet do odległych gmin i tam ratują bliźniego przed szalejącem żywiołem, narażając nietylko swój sprzęt ale i życie! N. p. O. S. P. Łukawica, która pierwsza stanęła do ognia w Posadzie Liskiej dn. 24. VI i wspólnie z O. S. P. Lisko, mimo ogromnego braku wody, zdołała opanować i niedopuścić do rozszerzania się pożaru!.

Albo też O. S. P. Chłopy, która w d. 4. VII. ratując gm. Chłopy przed szalejącem tam pożarem, utraciła przy akcii beczkowóz i węża ssącego od sikawki przenośnej nie żądając żadnego wynagrodzenia za swą pracę z góry — ani też potem za poniesienie szkody! —

Na szczególną wzmiankę zasługuje O. S. P. Babice k/S. która mimo braków, dzielnie walczy z pożarami, nie licząc kilometrów, które je dzielą od danego pożaru, ani nie domagają się z góry zapłaty, lecz śpiesząc z ofiarną i pełną poświęcepomocą swym bliźnim, jak to miało miejsce w maju br., gdzie wymieniona wyżej Straż dzielnie Pracowała przy pomocy O. S. P. z Iskań i Krzywczy przy kilku większych pożarach, z których jednak szczególnych sprawozdań dzisiaj już nie podajemy, a to z powodu zbyt późnego nadesłania odnośnych raportów przez Okręg IV. —

Pomimo tylu strasznych przykładów oraz ostrzeżeń, ciągle jeszcze zachodzą liczne wzniecenia pożarów przez dzieci — jak np. 5. VII, br. w Pruchniku wsi, gdzie dzieci spaliły 7 budynków z całą zawartością, a do zlokalizowania ognia prócz miejscowej, przybyły O. S. P. z Pruchniku miasto, Tymiwic, Bystrowic i Tuligłów, Podobnie w Wołoskowie (pow. Mościska), wzniecił pożar chłopiec, który w podpalonej przez siebie stajni sam się spalił. W stajni było młode cielę, które uległo również spaleniu. Ogień zlokalizowała miejscowa O. S. P.

Wymienione niezliczne tylko przykłady są grzmiącą i pełną zarazem tragizmu przestrogą i napomnieniem, by nie zaniedbywać i nie lekceważyć sprawy Straży pożarnych pod żadnym względem. —

Pożar folwarku gminy miasta Lwowa w Zubrzy.

Dnia 14 lipca br. o godz. 2'15 wybuchł pożar na folwarku należącym do gminy miasta Lwowa mieszczącego się w Zubrzy. Zajęła się tam sterta słomy oddalona około pół metra od stodoły. —

Zaalarmowano miejscową ochotniczą Straż pożarną, która w pięciu minatach jawiła się na miejscu pożaru z sikawką czterokołową w sile 21 ludzi z zastępcą naczelnika Straży Janem Biernacikiem, gdzie po dwugodzinnym wysiłku pożar ugasiła nie dopuszczając do spalenia się stodoły i innych budynków folwarcznych, przez co folwark poniósł nieznaczną stosunkowo szkodę a zaznaczyć przytem należy, że dzięki zabiegom miejscowej O. S. P. w Zubrzy budynki folwarczne trzykrotnie już ocalały. —

Komunikat:

Dyrektor Małopolskiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie Radca Bolesław Wójcikiewicz rozpoczął w dniu 15. lipca br. 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął do dnia 31. lipca br. Władysław Barański od 1. sierpnia br. podinspektor Mamert Kukczykajtis.

Inserujcie w N-rze Targowym Czasop. „Walka z Pożarem"



Niema potrzebniejszych artykułów codziennego niemal użytku dla osób zainteresowanych w pożarnictwie. aniżeli

FOTOGRAFJA i RADJO-TECHNIKA.

Każdy świadomy swojego szczytnego powołania członek Straży Pożarnej powinien uważać za rzecz swojej ambicji posiadania chociażby skromnego aparaciku fotograficznego i choćby małego radjo-odbiornika, który umożliwia połączenie się ze wszystkimi centrami kultury europejskiej.

Ażeby upowszechnić rozchodzenie się aparatów fotograficznych i umożliwić najszerszym warstwom korzystanie z pięknego sportu fotograficznego, który umila życie i dostarcza pięknych wspomień wprowadziliśmy nowy typ taniego małego aparatu

Zeiss „BOX TENGOR“ 3x4.

Cena tego aparatu wynosi zaledwie zł. 36·— a daje on możność robienia zdjęć z widoków i z portretów oraz całych grup ludzi.

Lwowska firma KINOFOT Plac Marjacki 6/7 tel 34-26

dostarcza owe aparaty nietylko pojedynczym osobom, które zechcą nadesłać Swoje adresy oraz zadatek, ale ponadto także udziela dogodnych kredytów i warunków spłat dla organizacji, towarzystw, i zespołów za złożeniem odpowiedniej deklaracji.

Naturalnie, że nietylko aparaty tanie są do dyspozycji Klienteli ale można zażądać od firmy **KINOFOT** we Lwowie także obszernych cenników na aparaty fotograficzne wszelkich typów marki: Zeissa, Voigtländera, Zekacamera, Kodaka, Dr. Nagla, oraz wszelkich firm innych.

Bardzo dobry aparat błonowy już od złp. 70·— spełnia wszelkie usługi i zadawala nawet wybredne życzenia Klientów zwłaszcza, iż odpowiedni materjał błonowy jest bardzo tani.

Najmilszym podarunkiem z radja jest aparat radjowy **„Trójka" Philipsa** kompletny do natychmiastowego użytku zdatny, którego całość zależnie od wyposażenia kosztuje zaledwie złp. 400·— a może być pod względem ceny nabyty na raty bardzo dogodne.

Proszę przy zakupnie fotografji i radja pamiętać o firmie:

„RADJO-KINOFOT” Lwów, Plac Marjacki 6/7!

Nadesłane.

Z okazji 25 lecia jubileuszu i poświęcenia sztandaru O. S. P. w Zubrzy Redakcja nasza otrzymała z tam. Zarządu-Straży następujące pismo z podziękowaniem dla wszystkich uczestników biorących udział w powyższem święcie, które w całości zamieszczamy.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Zubrzy poczuwa się do obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim strażom, które wzięły udział w uroczystości 25-lecia i poświęcenia sztandaru straży zubrzyckiej, który to udział straże zadokumentowały wbiciem gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru, oraz wpisaniem się do księgi pamiątkawej. —

Równocześnie Zarząd Straży ośmiela się tą drogą podziękować JWPP. Staroście Echhardtowi, Insp. Kukczykajtisowi, Red. Lachowskiemu, oraz reprezentacji m. Lwowa, PP. radcy Małaczyńskiemu i Włodzimirskiemu jakoteż wszystkim, tym którzy raczyli przyjąć udział w uroczystości jubileuszowej. Składamy też podziękowanie tym Strażom i Gościom, którzy nie brali osobistego udziału w obchodzie, lecz nadesłali pamiątkowe gwoździe wraz z listami gratulacyjnemi na ręce Zarządu tutejszej straży. —

Raz jeszcze łączymy wyrazy serdecznej podzięki ze strażackiem pozdrowieniem.

Czołem!

Zubrza, dnia 1 lipca 1930. —

Władysław Dobrzański
Prezes straży.

Jan Semp
Naczelnik.

Stanisław Bucichowski
Sekretarz.

Korespondencja z Tyśmienicy.

Dnia 10 lipca b. r. wezwał telefonicznie p. Starosta Tłumacki Ochotniczą Straż Pożarną w Tyśmienicy na ratunek zagrożonej wsi gminy Strychaniec.

W przeciągu 5 minut na alarm stawili się strażacy: Borowski, Jezierski Andrzej i Dominik, Bereżiccy Piotr i Mikołaj, Hupan, Lityński, Kamińscy Franciszek i Paweł, którzy pod komendą naczelnika Chirowskiego natychmiast wyjechali do wsi.

W niespełna godziny przybyła Straż Pożarna do tej wsi odległej stąd 18 klm., z taborem składającym się z 4 kołowej sikawki i beczkowozu o pojemności 500 l. wody.

W Strychańcach skonstatowano, iż pożar powstał w lokalu miejscowej agencji pocztowej z powodu wadliwej konstrukcji ściany przy paleniskowej. Z powodu silnego palenia w sąsiednim lokalu przez właścicielkę domu od kilkunastu godzin tliły części palne wewnątrz ściany, które następnie gwałtownie wybuchły obsypując żarem i kurzem urzędującą krytycznej chwili w ciasnej ubikacji agencji pocztowej urzędniczkę p. Kowalcównę.

Z powodu robót polnych nie można było doraźnie nikogo przywołać na ratunek, a znajdująca się w tak wyjątkowem położeniu urzędniczka gdzie życie jej z powodu gwałtownego rozszerzenia się ognia było poważnie zagrożone, oraz, że tuż obok płonącej ściany znajdowała się nieogniotrwała kasa, tudzież dokumenty, (dowody nadanych przesyłek etc.) — zaalarmowała natychmiast najbliższy Urząd pocztowy w Tłumaczu, sama zaś przystąpiła do lokalizacji ognia, — Agencja pocztowa mieści się w centrum wsi między budynkami nieogniotrwałemi o zwartem zabudowaniu.

Gdyby lokalizacja przez nią samą podjęta zawiodła, pastwą płomieni padłby nie tylko budynek agencji, kasa państwowa (gotówka około 5000 zł.) dokumenty ale przynajmniej połowa wsi, ponieważ w tym czasie wiał dość silny wiatr. — Podkreślić wypada z uznaniem odważne stanowisko p. Kowalcówny, która w tych warunkach zdołała umiejscowić niebezpieczeństwo groźnego pożaru, a co zatem idzie mienie państwowe i domostwa, a może i życie mieszkańców wsi.

Mimo to p. Kowalcównę spotkała niewdzięczność ludzka, która się przejawiła u naczelnika gminy, który po dokonanej akcji wyrzucał wobec swoich łuhowców swe niezadowolenie z powodu alarmowania Tłumacza. Bowiem (Urząd pocztowy zawiadomił Starostwo o wypadku, które wezwało tut. Straż do akcji) Straż tut. czyniąc ten wysiłek obywatelski z tytułu pospieszenia na ratunek tylko niewielki koszt wynajmu koni, nie licząc innych wydatków jak n. p. za stratę czasu. Stąd niezadowolenie p. naczelnika gminy.

Niezadowolenie p. naczelnika gminy nie jest niczem wytłumaczone z uwagi na to, że: 1) nie jest organem stale urzędującym w kancelarji gminnej 2) nie ma we wsi zorganizowanej Straży ogniowej, którąby można wezwać do akcji i gdyby p. Kowalcówna wszczęła alarm za łuhowcami tymczasem spłonęłoby pół wsi.

P. Kowalcówna zdając sobie sprawę ze stosunków panujących w tej wsi dobrze uczyniła, że zawiadomiła natychmiast najbliższy Urząd pocztowy, gdyż asekurowała się przed następstwem w razie gdyby miejscowe siły ratownicze zawiodły, rzeczywiście okazało się, że nie było komu pośpieszyć na ratunek zagrożonej agencji i ona sama pożar zlokalizowała.

Ochotnicza Straż Pożarna w Tyśmienicy przybyła po głównej lokalizacji ognia i dokonała dalszego dogaszenia części palnych, jakie jeszzze tliły w nierozerwanej ścianie — agencji pocztowej.

Strażak „C“.

Obrazek jakich wiele.

— Idzie przez wioskę biedny starowina obszarpany — wynędzniały — na kiju się wspierający, obarczony tobołami. Znać los nieprzychylny ciężkie swe znamię położył na nim — i tenże pod owym ciężarem zgarbiony przedwcześnie patrzy na swą czarną przyszłość...

„Panie łaskawy! udziel groszy parę dla biednego pogorzelcy, który z rodziną bez dachu chleba kawałka się znajduje“ — To były słowa zwrócone do przechodnia — (a tym przechodniem byłem właśnie ja). —

Wyjąłem jakąś monetę i ofiarowałem ją a niechcąc słuchać długich podziękowań spytałem. —

— Z jakiej wy wsi dziadku, kiedy i jaki tam był pożar?

„Ja jestem z M... spaliło się tam nas 24, pół wsi prawie, — w ubiegłym roku w jesieni“. —

A!! przypominam sobie, byłem tam nawet i spisywałem sprawozdanie, ale nic, pytam:

Widocznie niema u was O. S. P. bo ta niedopuściłaby do takiego się rozszerzania pożaru.

„Ta przyjeżdżał do nas jakiś pan, co to zakłada te pompiery, ale jakoś mu się nie udało, ale teraz to już gmina sikawkę kupiła i straż istnieje“. —

Oto obrazek jakich wiele. Jest to fakt autentyczny niechże on będzie dla innych przestrogą.—

Zapóźno myśleć o założeniu straży, gdy wieś płonie, teraz — już zaraz tam, gdzie jej niema, powstać bezzwłocznie powinna. — By nam nie zarzucono, że mądry Polak po szkodzie.—

Młody druh z Sichowa.

Na czasie.

Przeminęła chyżym krokiem wiosna pełna powabów i uroku. Wiosna znojnej pracy i niezmiernego wysiłku tysięcy ludzi, których zawodem rolnictwo. —

Zawitało mniej pyszne może — lecz bardziej drogocenne lato. Nastały susze...

Plony w szalonym pędzie dojrzewają, a w parze z tem stodoły i brogi zostają stopniowo zapełniane — owocem rocznej mozolnej pracy. —

Rok rocznie — a szczególnie w tym roku, już teraz zaczyna nawiedzać sioła nasze klęska pożarów. — Czerwony kogut piać poczyna!! — O zgrozo!! —

W okolicy obserwują od miesiąca dość częste łuny, które jednak dotychczas szybko przygasały z tego względu, że próżne budynki jeszcze były. Gorzej jednak teraz. Susza niezmierna nadal panuje. — Gospodarze nasi uzbroić się powinni w wielką czujność, bo chwila każda może być tragiczną. — Zawołam tu tylko za pismami codziennemi! Chowajcie przed dziećmi zapałki — strzeżcie lepiej swe pociechy.

Naczelnicy gmin baczni na powierzone im prawa, jeśli dotychczas tego jeszcze nie uczynili powinni niezwłocznie uregulować kwestję zaprzęgu w swej wiosce. — By w razie potrzeby O. S. P. mogły szybko i intensywnie nieść ratunek zagrożonym. —

... Jesień, że się tak wyrażę, to sezon pożarów na wsi. O tem wszyscy pamiętać powinni. Strażaka obowiązkiem jest świętym niezapomnąć o tem. Tak, by na głos znanej trąbki mógł stać już tam — gdzie idea szlachetna strażaka wiedzie...

Zatem — czuj duch, strażaku ochotniku!!!

Młody druh z Sichowa.

Pierwsza podróż Strażaka Ochotnika rowerem dookoła Polski.

W dniu 22 lipca br. zgłosił się w Małop. Związku Straży Pożarnych we Lwowie, przy ul. Piekarskiej 26. p. Adolf TENUS kierownik szkoły powszechnej i naczelnik O. S, P. Wężyki pow. Sohaczew w. Woj. Warszawskiem, który odbywa wycieczkę dookoła Polski, w celu propogandy idei pożarnictwa na terenie Rzeczypospolitej i zaznajomienia Społeczeństwa z tą wysoce dzisiaj zaszczytną organizacją jaką jest strażactwo polskie —

W rozmowie z p. Tenusem, który nawiasem mówiąc jest człowiekiem nadzwyczaj subtelnym i miłym dowiedziliśmy się, że ma zamiar przebyć trasę 3.500 km. prowadzącą z Warszawy na Hel — Chojnice, Gniezno — Częstochowa Katowice — Kraków — Lwów Wilno — Warszawa, w ciągu 40 dni.— P. Tenus przebył już prawie całą wymienioną trasę prócz Wilna dokąd się teraz udaje, a następnie z Wilna do Warszawy, gdzie ma być przyjętym na audjencji u Pana Prezydenta Polski I. Mościckiego. — Gość nasz, który przybył do Lwiego Grodu w dobrej formie spędza w ten sposób swój urlop wypoczynkowy chcąc poznać piękność naszej Ojczyzny, a prócz tego jest zamiłowanym sportowcem i wielkim patryjotą, który kocha nadewszystko naszą ziemię, a zarazem typem prawdziwego Strażaka Obywatela. —

Życzymy Mu przeto wszelkich pomyślności w dalszej jego podróży i by ten wyczyn naszego gościa znalazł więcej takich zwolenników jakim jest p. Tenus, a Ojczyzna nasza jakoteż i Strażactwo Polski będzie się miało czem chlubić. —

NOWOŚĆ



Pompa studzienna Patent lnż. Dominika, Nr, 24781, znak użytkowy Nr. 3499

1 Poruszana dowolnie, tj. ręcznie, motorem. kieratem, lub wiatrakiem.
2 Łożyska kulkowe, powodują wydobywanie wody siłą jednego człowieka z głębokich studzien i tłoczenia jej do zbiorników na znaczną wysokość.
3 Wydajność od 3000 l. wody na godzinę.
4 Pracują bez przerwy minimum lat 5.
5 Ceny umiarkowane. dogodne warunki płatności.
6 Liczne podziękowania. — List pochwaley z PWK w Poznaniu. — Szczegółowe informacje i projekty dostarcza bezpłatnie firma:

Przedsiębiorstwo wiercenia studzien i wytwórnia pomp

FR. DOMINIK

Lwów, ul. 29-go Listopada 38. Tel. 18-55.



Popieraj Przemysł Rodzimy!

Pierwsza i największa Wytwórnia Instrumentów Muzycznych

Franciszek NIEWCZYK

we Lwowie, ul. Gródecka 2 b.

Telefon Nr. 25-76

Nagrodzona najwyższemi nagrodami na wystawach światowych: jak w Paryżu złotym medalem i Grand Prix, w Karlsbadzie złotym medalem, we Lwowie złotym medalem, a ostatnio na P. W. K. w Poznaniu wielkim złotym medalem.

Poleca: znane z dobroci i trwałości Instrumenty pod gwarancją dla orkiestr wojsk., strażackich, gimnazjaln. i t. d.

Ceny konkurencyjne. — Warunki kupna dogodne. Cenniki na żądanie. — Przyjmuje do naprawy i przeróbki.

Wydaje Wydawnictwo „Walka z pożarem“ we Lwowie. Z „Drukarni Mieszczańskiej“, Lwów, Piekarska 17.